

Jacek Purchla

<http://orcid.org/0000-0001-8286-1266>
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
purchlaj@uek.krakow.pl
DOI: 10.35765/pk.2024.4401.15

Miasto historyczne czy miasto dziedzictwa?*

STRESZCZENIE

Miasta historyczne to szczególnie rozdział naszego dziedzictwa, gdzie przeszłość determinuje współczesny rozwój. Nie przypadkiem też miasta historyczne stanowią dziś niemal 1/3 listy światowego dziedzictwa UNESCO. Miasto to jednak nie tylko idea i forma, ale także funkcja i proces. Miasto to przede wszystkim żywy organizm. Miarą rozwoju miast jest szybkość i złożoność zmiany, jaką przechodzą. Współczesne procesy urbanizacyjne charakteryzuje niespotykana wcześniej dynamika i skala wzrostu. Jeśli już dzisiaj 80% populacji miast to przybysze, to jedyne, co integruje mieszkańców, to miejsce, nie ludzie! Dziedzictwo to ludzie – dziedzictwo to my obywatele: jego twórcy, interpretatorzy i użytkownicy. W tym tkwi główna rola kapitału społecznego zarówno w dynamicznym procesie kreacji i reinterpretacji dziedzictwa, jak i skutecznej jego ochronie. Istotą nowej filozofii ochrony miast historycznych winno być dzisiaj harmonijne wykorzystanie dziedzictwa jako potencjału rozwojowego. Dziś bowiem nie ulega wątpliwości, iż nie tylko istotą kultury jest rozwój, ale i kultura jest czynnikiem rozwoju.

SŁOWA KLUCZE: miasto historyczne, dziedzictwo kulturowe, społeczeństwo obywatelskie, kapitał społeczny

ABSTRACT

Historic City or Heritage City?

Historic urban centers constitute a distinct category within our cultural heritage, where past legacies profoundly influence contemporary development. The prevalence of urban sites on the UNESCO World Heritage List underscores the significance attributed to these cultural loci. The urban environment embodies multifaceted dimensions, comprising not only conceptual and physical aspects but also functional and procedural elements. The urban landscape predominantly assumes the characteristics of a living organism. The velocity and intricacy of transformations impacting civic environments

* Publikacja została dofinansowana ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie – Projekt nr 049/GGH/2022/POT.

serve as indicators of urban development. Neoteric urbanization is distinguished by an unparalleled dynamism and magnitude of expansion, with projections indicating a substantial influx of new urban residents, estimated to reach 2 billion by 2030, according to World Bank forecasts. In contemporary times, where 80 percent of urban residents are newcomers, it is the urban environment itself, rather than the inhabitants, that serves as the primary integrating factor. Heritage is intrinsically linked to individuals – it represents us: its creators, interpreters, and users. Within this context, the pivotal importance of social capital emerges, facilitating the dynamic evolution of heritage through continual creation and reinterpretation, while also ensuring its effective safeguarding. A neoteric philosophy of historic city preservation should entail the concordant utilization of heritage preservation as developmental potential. It is widely acknowledged that culture not only fosters development but also serves as a catalyst for it.

KEYWORDS: historic city, cultural heritage, civil society, social capital

Miasta jako zwierciadła cywilizacji są nie tylko owocem wielowiekowych nawarstwień wynikających z przenikania kultur, idei i wartości, ale i „produktem” skomplikowanych procesów społecznych. Miasta historyczne to szczególnie rozdział naszego dziedzictwa, gdzie przeszłość determinuje współczesny rozwój. Dziedzictwo jest procesem nieustannej reinterpretacji przeszłości, w którym zasadniczą rolę odgrywają nasza pamięć i nasz wybór. Pojęcie dziedzictwa kulturowego odzwierciadla zarówno stosunek społeczeństwa do świata wartości, jak i sam proces reinterpretacji wartości. Thomas Mann słusznie mawiał, iż kultura to umiejętność dziedziczenia.

Miasto to przede wszystkim żywy organizm. Miarą rozwoju miast jest szybkość i złożoność zmiany, jaką przechodzą. Współczesne procesy urbanizacyjne charakteryzuje niespotykana wcześniej dynamika i skala wzrostu. Według prognoz Banku Światowego do roku 2030 pojawią się 2 miliardy nowych mieszkańców miast. Jeśli już dzisiaj 80% populacji miast stanowią przybysze, jedyne, co integruje mieszkańców, to miejsce, nie ludzie! Jest to szczególne wyzwanie dla dziedzictwa skumulowanego w przestrzeni miejskiej, które rodzi pytanie o aktualne problemy jego ochrony.

Miasto jako wartość kulturowa jest zarówno owocem kreacji urbanistycznej, jak i wypadkową nawarstwień historycznych. Rzym to przecież jedno wielkie dzieło sztuki stworzone poprzez nakładanie się kolejnych faz kreacji, ale i destrukcji Wiecznego Miasta. Jerozolima zaś stanowi klasyczny przykład wielowiekowego palimpsestu, powstałego w wyniku przenikania się kultur, idei i wartości.

Wielowymiarowość i złożoność fenomenu miasta dobrze już rozumiał Jacob Burckhardt, jeden z ojców założycieli historii sztuki i twórcą nowoczesnej historii kultury. Jego wydana w 1860 r. klasyczna książka

pt. *Die Kultur der Renaissance in Italien* (wyd. pol. *Kultura odrodzenia we Włoszech*, 1930) to pierwsza próba kompleksowej analizy wielkiej epoki artystycznej. Pomnikami tego niezwykle okresu pozostają przede wszystkim miasta – dzieła sztuki „z naturalnego rozwoju”. Poszukując klucza dla zrozumienia fenomenu włoskiego renesansu i niezwykle kreatywności włoskich artystów wieków XIV i XV, Burckhardt analizował splot zjawisk politycznych, gospodarczych, społecznych i obyczajowych, które wyzwoliły w konkretnym miejscu i w konkretnym czasie owo kreatywne napięcie artystyczne. Według Burckhardta to Florencja doby Medyceuszy osiągnęła po raz pierwszy „najwyższe uświadomienie polityczne w połączeniu z największym bogactwem form rozwoju” (Burckhardt, 1991, s. 64). Na przykładzie renesansowego miasta Jacob Burckhardt jasno wskazał – przed ponad 160 laty – że sen o mieście idealnym nie musi być utopią. Jego spełnienie zależy jednak od splotu wielu zjawisk, a czynnikiem decydującym bywa polityka. Za Jacobem Burckhardtem trzeba więc powtórzyć, że miasto to zwierciadło cywilizacji, w którym odbijają się wartości i aspiracje polityków, architektów i budowniczych, wreszcie mieszkańców i obywateli.

Skala i złożoność miasta już dawno wymusiły konieczność kompleksowego widzenia jego przestrzeni kulturowej. Przechodzenie od snu o mieście idealnym do myślenia w kategoriach krajobrazu kulturowego pozwoliło odczytać miasto nie tylko w wymiarze funkcjonalnym, ale i artystycznym, jako dzieło sztuki. W roku 1889 w Wiedniu ukazała się głośna książka Camilla Sittego: *Der Stadte-Bau nach seinen künstlerischen Grundsätzen*. Książka ta stała się swoistym manifestem myślenia o kreacji przestrzeni miejskiej w kategoriach artystycznych. Była też próbą – zapewne bardzo idealistyczną – przeciwstawienia się negatywnym zjawiskom wielkiej, żywiołowej urbanizacji. Bo rozwój miast rozpięty jest pomiędzy biegunami: świadomej kreacji i spontanicznych procesów wzrostu, którego symbolami stać się miały w XX w. zarówno drapacze chmur Manhattanu, jak i fawele Mexico City.

Kryzys estetyczny, który jest wywoływany przez żywiołowe procesy zmiany – kwestia różnicowania i ujednociania – to dzisiaj syndrom uniwersalny w ujęciu globalnym. Ochrona miast historycznych jest szczególnie trudna, gdyż wartości dziedzictwa nie zawsze są spójne ze współczesnością. Wszystkie nawet najbardziej idealne pomysły na miasto muszą mieć swój kontekst: społeczny, cywilizacyjny, technologiczny... Nie można przy tym analizować zjawisk rynkowych w oderwaniu od kontekstu społeczeństwa i państwa. Rynek nie działa bez instytucjonalnej obudowy.

Kevin Lynch – klasyk nowoczesnej „urbanologii” – słusznie podkreślał, że miasta to nie tylko ich forma i aktualnie wypełniane funkcje, ale także

idee i wartości, jakie ludzie z nimi łączą. W roku 1960 ukazało się pionierskie dzieło Kevina Lyncha *Image of the City* (1960; wyd. pol. *Obraz miasta*, 2011), w którym pojawiło się klasyczne już dzisiaj pojęcie miejskiego krajobrazu (*urban landscape*). Rok później Gordon Cullen w książce *The Concise Townscape* (1961) operował już pojęciem „townscape” i stanął na czele ruchu obrońców krajobrazu miejskiego (*townscape movement*). Przecho-dzenie od snu o mieście idealnym do myślenia w kategoriach krajobrazu kulturowego pozwala nam dzisiaj odczytać miasto nie tylko w wymiarze funkcjonalnym, ale i artystycznym – jako dzieło sztuki. Myślenie o mieście jako o dziele sztuki to więc dziś myślenie o wydobywaniu wartości kulturowych zakłębionych w murach naszych miast i ich ochrona.

Dlatego też społeczność międzynarodowa skupiona wokół UNESCO już dawno dostrzegła potrzebę wypracowania uniwersalnej strategii ochrony najcenniejszych historycznych zespołów urbanistycznych. Nie przypadkiem też miasta historyczne stanowią dziś co najmniej 1/3 listy światowego dziedzictwa UNESCO. Międzynarodowa Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, przyjęta w Paryżu 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, obejmuje dzisiaj niemal cały świat. Symbolem spektakularnego sukcesu Konwencji, w której zdefiniowano kryteria dla powszechnie uznawanego zbioru wartości, jest przede wszystkim wspomniana lista światowego dziedzictwa UNESCO. To jest wspólny mianownik respektowany przez wszystkie 195 krajów sygnatariuszy Konwencji. O wpisie na listę światowego dziedzictwa UNESCO decyduje nie tylko integralność i autentyczność danego obiektu, ale szereg kryteriów wartościujących. Zostały one wypracowane w trakcie stosowania Konwencji i ostatecznie zdefiniowane dopiero w roku 2005 jako kryteria niezbędne dla określenia tak zwanej wyjątkowej wartości uniwersalnej (*Outstanding Universal Value*) danego obiektu. Konwencja pozwala więc odczytać miasto jako dzieło sztuki, definiując je zarówno jako owoc kreacji, jak i przestrzeń dla kreacji. W tym sensie znacznie poszerzamy dziś lekcję Camilla Sittego, nie rezygnując jednak ze snów o pięknie. Rozmowa o mieście jako dziele sztuki to dzisiaj przede wszystkim dyskusja o świecie wartości i estetyzacji przeszłości.

Autentyczność stanowiąca o wartości dziedzictwa jest dzisiaj poddawana konfrontacji z globalizacją i urbanizacją przestrzeni kulturowej. Szybkie przeobrażenia krajobrazu kulturowego współczesnych miast, nierzadko powodujące jego degradację, to dzisiaj rezultat postępującej gwałtownie od lat 70. XX w. liberalizacji rynku i decentralizacji. Procesy uniformizacji zagrażają dziedzictwu, ale i wzmacniają jego wartość i znaczenie, również w wymiarze rynkowym. Lokalność staje się wobec globalizacji wartością samą w sobie.

Dziedzictwo kulturowe jest ważną częścią środowiska miejskiego i winno odgrywać istotną rolę w zrównoważonym rozwoju naszych miast. Rozpatrując kwestie dziedzictwa w kontekście urbanistycznym, za każdym razem musimy umieć zidentyfikować jego szczególne wartości i zdefiniować reguły zrównoważonego rozwoju, w który wpisane być winny zabytkowe zasoby. Kapitał społeczny winien stać się przy tym szansą zarówno dla ochrony dziedzictwa kulturowego, jak i wykorzystania go jako zasobu prorozwojowego. Zarządzanie potencjałem dziedzictwa w mieście historycznym wymaga dzisiaj interdyscyplinarnego podejścia nie tylko od decydentów, ale i od mieszkańców. Dziedzictwo należy bowiem do nas wszystkich. Jego los zależy w dużej mierze od postawy obywateli.

Ta zmiana paradygmatu widoczna jest również w globalnej debacie prowadzonej w ostatnich latach w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO. Komitet to strażnik listy światowego dziedzictwa UNESCO, a więc i autentyczności oraz integralności najcenniejszych zespołów urbanistycznych na świecie. Z perspektywy Komitetu UNESCO widać coraz wyraźniej, że skuteczna ochrona skarbów dziedzictwa kulturowego i naturalnego nie jest możliwa w oderwaniu od lokalnych społeczności aktywnie zaangażowanych w opiekę nad nimi.

Konwencja UNESCO, która została napisana w epoce, kiedy pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” nie funkcjonowało jak dzisiaj w obiegu międzynarodowym, powierzyła rządów odpowiedzialność za ochronę dziedzictwa. W odróżnieniu od późniejszych konwencji UNESCO Konwencja z 1972 r. przypisuje więc stosunkowo niewielką rolę społecznościom lokalnym i organizacjom pozarządowym. Tymczasem w ostatnich latach nasze myślenie o zachowaniu cennych miejsc istotnie się zmieniło. Bardzo ważne staje się włączenie w ten proces lokalnych społeczności.

W ciągu ponad pięćdziesięciu lat istnienia Konwencji rola społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych ogromnie się zwiększyła. Skuteczność działania Konwencji to więc nie tylko staranność rządów i administracji państw stron konwencji w wypełnianiu jej litery. Skuteczność działania Konwencji w kwestii ochrony miejsc wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO to w dużej mierze funkcja kapitału społecznego, jaki akumulują w sobie organizacje pozarządowe. Związek między społeczeństwem i dziedzictwem zajmuje dzisiaj centralne miejsce w debacie o spuściźnie ludzkości i jej ochronie. Charakterystycznym zjawiskiem ostatnich lat jest narastająca presja i frustracja organizacji pozarządowych, które na posiedzenia Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO są zapraszane w charakterze obserwatorów, a które chciałyby dużo aktywniej brać udział w debacie i procesie podejmowania decyzji. Sesje Komitetu Światowego Dziedzictwa jako spotkania międzyrządowe ze swej natury mają bowiem ściśle zdefiniowany charakter.

41. Sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa, która w lipcu roku 2017 odbywała się w Krakowie, została uznana przez wspólnotę międzynarodową jako przełom w dialogu pomiędzy rządami państw stron Konwencji UNESCO a społeczeństwem obywatelskim, samorządem i organizacjami pozarządowymi.

Po raz pierwszy wszystkie organizacje pozarządowe z całego świata, które zarejestrowały się na tę sesję, otrzymały głos. Jako ówczesny prezydent Komitetu Światowego Dziedzictwa i przewodniczący 41. sesji doprowadziłem w Krakowie do precedensowego spotkania Komitetu Światowego Dziedzictwa z przedstawicielami największych organizacji pozarządowych zajmujących się zarówno ekologią, jak i ochroną zabytków. Wnioski z tej debaty pozostają częścią dokumentu końcowego krakowskiej sesji. Wyniki spotkania znalazły odzwierciedlenie w decyzji Komitetu dotyczącej wdrażania Konwencji. W dokumencie końcowym 41 Sesji podkreślono zasadnicze znaczenie udziału przedstawicieli trzeciego sektora w realizacji *Konwencji paryskiej* (Purchla, 2017/2018).

Dzięki 41. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO Kraków stał się centrum debaty międzynarodowej w wymiarze globalnym. Sesja Komitetu Światowego UNESCO w Krakowie okazała się przełomowa nie tylko w kwestii dialogu z organizacjami pozarządowymi. Po raz pierwszy wydarzeniem towarzyszącym Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa było Forum Zarządców Miejsc Światowego Dziedzictwa, którego gospodarzem był nie przypadkiem prezydent Krakowa, miasta mającego najdłuższe doświadczenie w zarządzaniu historycznym układem miejskim wpisanym na listę UNESCO. Dzisiaj znacznie trudniej niż uzyskać wpis na listę jest zarządzać takimi miejscami i obiektami, skutecznie egzekwować standardy ich należytego utrzymania i zachować ich integralność. Co najmniej 1/3 listy dziedzictwa kulturowego to historyczne centra miast, gdzie często drastycznie ujawnia się dziś konflikt między dziedzictwem i rozwojem, a zwłaszcza z tzw. presją modernizacyjną i turystyfikacją miejsc wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Największym wyzwaniem dla Komitetu Światowego Dziedzictwa staje się egzekwowanie standardów zarządzania miejscami wpisanymi na listę. Determinacja konserwatorów nie wystarcza. Rozpatrując kwestie dziedzictwa w kontekście urbanistycznym, za każdym razem musimy zidentyfikować jego szczególne wartości i zdefiniować reguły zrównoważonego rozwoju, w które winny być wpisane zabytkowe zasoby. Kluczowa w tej kwestii staje się rola lokalnych samorządów.

Kontynuacją szczególnej misji Krakowa jako miasta światowego dziedzictwa było powierzenie mu funkcji gospodarza 15. Kongresu Organizacji Miast Światowego Dziedzictwa OWHC. Wiosną 2019 Kraków po raz kolejny stał się miejscem globalnej debaty nad problemami ochrony

dziedzictwa kulturowego. Wspólna odpowiedzialność w tytule 15. Kongresu OWHC akcentowała rosnące zaangażowanie lokalnych społeczności w globalną dyskusję na temat dziedzictwa. Podkreślano, że autentyczność stanowiąca o wartości dziedzictwa jest dzisiaj także poddawana konfrontacji z globalizacją, turystyfikacją i urbanizacją przestrzeni kulturowej.

15. Kongres stał się kolejnym ważnym etapem w procesie wyznaczania społecznościom lokalnym kluczowej roli w zarządzaniu zasobami kulturowymi miast historycznych. Przesuwa to wyraźnie odpowiedzialność państw-stron *Konwencji paryskiej* z roku 1972 na samorządy. Najważniejszą konkluzją obrad sesji naukowej krakowskiego Kongresu było stwierdzenie konieczności przejścia od planów zarządzania (których wymaga UNESCO) do systemów zarządzania tworzonych przez samorządy miast wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Winno to zachęcać samorządy do stworzenia zintegrowanego systemu zarządzania zasobami dziedzictwa kulturowego i stworzenia jednego ośrodka koordynacji polityki w tym zakresie, skupiającego wokół samorządu wszystkich interesariuszy gry w dziedzictwo.

Dzisiaj więc już nie o dyskurs na temat fenomenu miasta historycznego chodzi. Globalna debata na temat przyszłości naszych miast to również debata o miastach dziedzictwa (heritage cities), a nawet o metropoliach dziedzictwa (Heritopolis). Istotą nowej filozofii ochrony miast historycznych winno być dzisiaj harmonijne wykorzystanie dziedzictwa jako potencjału prorozwojowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nie tylko istotą kultury jest rozwój, ale i kultura jest czynnikiem rozwoju. Dziedzictwo kulturowe jest ważną częścią środowiska miejskiego i winno odgrywać istotną rolę w zrównoważonym rozwoju naszych miast. Nie przypadkiem też Peter Hall, autor głośnej książki: *Cities in Civilization*, szukając charakterystycznych pól dla analizy relacji pomiędzy fenomenem miasta a fenomenem cywilizacji i dziedzictwa kulturowego, podkreśla, że współczesnym ideałem miasta jest harmonia – harmonia sztuki, technologii i organizacji. Czy jesteśmy w stanie sprostać temu wyzwaniu?

Odpowiadając na nie, Joseph Rykwert w finale swej *Pokusy miejsca* podkreśla (...)

miasto nigdy nie będzie statycznym, sformalizowanym tworem – pozostaje w nieustającym ruchu, obecnie szczególnie gwałtownym. W tym procesie zmiany nie możemy jednak czynić z siebie ubezwłasnowolnionych rozbitków, miotanych w wirze bezosobowych wielkich sił. Tak dalece jak jesteśmy istotami rozumnymi, możemy stawiać siłom tym opór jako wyborcy, konsumenci, agitatorzy i publicyści. Niech ich prądy nie płyną gładko i bez przeszkód. Rozum może stawiać im niewielkie tamy, może je powstrzymywać lub zmienić ich bieg (Rykwert, 2013, s. 357).

Ta myśl Rykwerta znalazła ostatnio ważne rozwinięcie w tekstach krakowskiego ekonomisty Jerzego Hausnera, który podkreśla, że odpowiedzi, jakich chcemy udzielać, szczególnie w kontekście miasta, mówią o tym, że tą reakcją, czyli pojawieniem się czegoś, co nazywamy negentropią – odwrotnym zjawiskiem, czyli działaniem zmniejszającym entropijność miasta – muszą być siły społeczne rozumiane jako siły wytwórcze. W swoim podejściu Jerzy Hausner wyróżnił kilka procesów miejskiej regeneracji, które winny dokonywać się równolegle. Wśród nich za najważniejsze – obok regeneracji bioorganicznej, gospodarczej i politycznej – uznał: regenerację społeczną, związaną z potrzebą budowania wewnątrz miasta różnego rodzaju zrzeszeń, wspólnot, inicjatyw, aktywności, a może przede wszystkim regenerację kulturową. Potrzeba stworzenia „nowego konceptu myślenia o miejskości” to według Hausnera potrzeba dążenia do jak najbardziej efektywnej formy zorganizowania życia miejskiego. Podkreśla przy tym, że miejską regenerację, ale i rezyliencję musi napędzać twórcza energia mieszkańców, która tylko wtedy się rodzi, kiedy urzeczywistniane jest ich prawo do miasta (Hausner, 2023).

Podejście regeneratywne to również dowód na słuszność nowego spojrzenia na fenomen miasta – jako miasta dziedzictwa. Miasto historyczne (*historic city*) to dzisiaj perspektywa statyczna w naszym myśleniu o przeszłości naszych miast. Miasto dziedzictwa (*heritage city*) to perspektywa dynamiczna. Zarówno miasto, jak i dziedzictwo to bowiem procesy posiadające swoją dynamikę i zmienność. Bo dziedzictwo to ludzie – dziedzictwo to my, obywatele: jego twórcy, interpretatorzy i użytkownicy. Ten proces nieprzerwanie trwa.

BIBLIOGRAFIA

- Burckhardt, J. (1991). *Kultura odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Cullen, G. (1961). *The Concise Townscape*. London: Taylor & Francis Routledge.
- Hall, P. (1998). *Cities in Civilization: Culture, Innovation, and Urban Order*. New York: Random House.
- Hausner, J. (2023). Lokalność jako społeczna siła rozwojowa. W: J. Hausner i M. Krzykawski (red.), *Gospodarka i entropia. Jak wyjść z polikryzysu?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 211–227.
- Lynch, K. (1960). *Image of the City*. Cambridge MA: MIT Press.
- Purchla, J. (2013). Dziedzictwo kulturowe. W: J. Hausner, A. Karwińska i J. Purchla (red.), *Kultura a rozwój*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 39–56.

- Purchla, J. (2015). Dziedzictwo kulturowe a urbanizacja. Zmiana relacji? *Przegląd Urbanistyczny*, R. 7, t. 11, 7.
- Purchla, J. (2016). Miasto jako dzieło sztuki. *Herito*, nr 22–23 (2–3/2016), 12–29.
- Purchla, J. (2017/2018). Wystąpienie prof. Jacka Purchli skierowane do uczestników 21. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Państw-Stron Konwencji Światowego Dziedzictwa w Paryżu.
- Przegląd Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO*, Biuletyn 2017/2018, 27–31.
- Rykwert, J. (2013). *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

Jacek Purchla – profesor nauk humanistycznych; członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności; doktor honoris causa Uniwersytetu Narodowego Politechnika Lwowska. Kieruje Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, a także Instytutem Dziedzictwa Europejskiego Międzynarodowego Centrum Kultury, którego jest założycielem i w latach 1991–2017 był dyrektorem. Przewodniczący Rady Uczelni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiceprezydent Europa Nostra. Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i redaktor „Rocznika Krakowskiego”. Przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO (2015–2020), a w kadencji 2016–2017 prezydent Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO. W latach 2000–2016 przewodniczył Radzie Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prowadzi badania nad rozwojem miast, historią społeczną i historią sztuki XIX i XX w., jak również teorią i ochroną dziedzictwa kulturowego. Autor ponad czterystu prac naukowych, w tym wielu książek. Jego prace były tłumaczone i wydane w kilkunastu językach.

